Magiczny Kraków

Gościła cesarza, dziś ma 150 lat – świętuje Szkoła Podstawowa nr 1

2024-10-11

W sercu Starego Miasta, przy ulicy św. Marka, pracuje jedna z najstarszych krakowskich placówek edukacyjnych – Szkoła Podstawowa nr 1, nosząca dziś imię Komisji Edukacji Narodowej. W zabytkowym gmachu, w nowocześnie urządzonych salach, nauczyciele i uczniowie kładą fundamenty pod przyszłe sukcesy młodzieży w wielu dziedzinach. Dziś, 11 października, w Teatrze Słowackiego społeczność szkolna uczci podwójny jubileusz.

Z Teatrem im. Juliusza Słowackiego szkołę łączy nie tylko bliskie sąsiedztwo, ale i fakt, że to właśnie tam, 13 października 1974 r. nadano jej współczesne imię. Jubileuszowe uroczystości poświęcone będą dwóm rocznicom: 150-leciu założenia szkoły i 50-leciu przyjęcia imienia. To okazja, by pokazać uczniom, jak bogatą tradycję ma szkoła, do której uczęszczają. W budynku szkoły zostanie otwarta okolicznościowa wystawa opowiadająca o historii szkoły.

„Jedynka” patrzy w przyszłość…

Dzieje szkoły, w których nie brakuje ciekawostek i dramatycznych momentów, o których niżej, to niejedyny wyróżnik placówki. Jej absolwenci od lat uzyskują najwyższe wyniki na egzaminach zewnętrznych, nauczyciele stawiają na edukację kulturalną i wzmacnianie więzi emocjonalnych z miastem, współpracę z muzeami, teatrami, kinami i domami kultury, a także edukację ekologiczną. Ważnym kierunkiem jest nawiązywanie kontaktów ze szkołami europejskimi.

– Nasi uczniowie już od pierwszej klasy realizują naukę dwóch języków obcych: francuskiego i angielskiego. Współpracujemy z Konsulatem Generalnym Francji oraz Instytutem Francuskim. Od wielu lat wdrażamy europejskie projekty edukacyjne. Obecnie realizujemy jeden z nich pod nazwą „Jesteśmy Europą”, w ramach którego stworzyliśmy multimedialną grę edukacyjną, e-book oraz przewodnik metodyczny dla uczniów i nauczycieli. Warto wspomnieć również o naszych absolwentach, do grona których zaliczają się m.in. książę Jan Lubomirski-Lanckoroński, Anna Polony, Anna Starmach, Andrzej Domański – mówi dyrektor „Jedynki” Marta Kowalkowska.

… i pamięta o swoim dorobku

Początki krakowskiej „Jedynki” sięgają zarania lat 70. XIX wieku, a więc prezydentury jednej z najbardziej zasłużonych dla Krakowa postaci – dr. Józefa Dietla. O powstaniu szkoły zdecydowała wówczas Rada Szkolna Krajowa, pełniąca w okresie autonomii galicyjskiej funkcję zbliżoną do ministerstwa oświaty. Krakowscy rajcy zatwierdzili plan nauki, dotację na działalność, a także statut szkoły, która – zgodnie z duchem czasu i podziałem szkół na męskie i żeńskie – miała kształcić tylko dziewczęta (i taki charakter zachowała aż do roku szkolnego 1966/1967!). W planie lekcji dla ośmiu klas znalazły się arytmetyka, geografia, historia, język polski oraz dwa języki obce (niemiecki i francuski), w klasach wyższych planowano wprowadzić rachunkowość, korespondencję kupiecką, roboty ręczne, higienę i dietetykę.

W galicyjskim okresie działalności szkoły miały miejsce dwa historyczne wydarzenia: przeprowadzka

do dzisiejszej siedziby i wizyta rodziny cesarskiej. Przez pierwsze dekady istnienia szkołę nazywano „św. Scholastyką” – dlaczego? Zabytkowy gmach, w którym mieści się do dziś, zaczęto wznosić w 1875 r. na miejscu dawnego kościoła i klasztoru sióstr benedyktynek pod wezwaniem św. Scholastyki przy ulicy św. Marka. Za projekt dwupiętrowego budynku (nadbudowa trzeciej kondygnacji to już późniejsza historia) odpowiadał znany architekt Filip Pokutyński, twórca siedziby Polskiej Akademii Umiejętności na ulicy Sławkowskiej. Prace zakończyły się w 1877 r., a kolejne lata, gdy nauczyciele i uczennice byli już „u siebie”, to okres rosnącej świetności szkoły, w tym urozmaicania programu nauczania (m.in. o kursy handlowe i kursy doszkalające, które prowadzili profesorowie UJ). W 1880 r. i 1887 r. szkołę spotyka wielki zaszczyt – najpierw wizytuje ją cesarz Franciszek Józef I, a następnie jego syn, arcyksiążę Rudolf z małżonką. Cesarskie podpisy znajdują się w księdze pamiątkowej szkoły przechowywanej w archiwum (udało się je ocalić z pożogi II wojny światowej).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości placówka nadal funkcjonowała jako żeńska szkoła powszechna. W okresie międzywojennym jej gmach był modernizowany (przebudowa parteru, kanalizacja i nadbudowa trzeciego piętra) i stopniowo uzyskiwał swój obecny wygląd (nie miał jednak jeszcze własnej sali gimnastycznej). Największą chlubą szkoły była elegancka aula i świetnie wyposażone pracownie: historyczna, geograficzna, przyrodnicza oraz tzw. gabinet krajoznawczy. Szkolny chór występował na scenie Teatru Bagatela i wyjeżdżał w podróże zagraniczne. Społeczność szkoły angażowała się w działania charytatywne (wspierała żłobek, dom starców, zaniedbane szkoły na Polesiu). Z okresu międzywojennego w jej historii zapisały się dwie wizyty: Janusz Jędrzejewicza, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz Aleksandry Piłsudskiej, wdowy po Marszałku (w ramach obchodów 25-lecia wymarszu I Kompanii Kadrowej).

Zniszczenia, rabunek, ograniczenia programu nauczania i tajne komplety, trudne warunki lokalowe (przenosiny z miejsca na miejsce), a także represje, które dotknęły uczniów – w czasie II wojny światowej i okupacji niemieckiej szkoła podzieliła dramatyczny los większości krakowskich placówek edukacyjnych, a wielu nauczycielu zginęło w trakcie działań wojennych.

Zrujnowany gmach, rozgrabione sprzęty, zdziesiątkowane i rozproszone grono pedagogiczne – z takiego stanu powoli podnosiła się w oswobodzonej już Polsce, na początku społecznym wysiłkiem rodziców i ocalałych nauczycieli. Najpierw trzeba było jednak odminować Planty i przetrwać perturbacje związane z krótkotrwałą obecnością wojsk radzieckich. W budynku szkolnym przeprowadzono skromny remont, a w kolejnych latach większe prace, m.in. przywrócenie biblioteki, pracowni. Lata 50. i 60. XX wieku to okres szybkiego rozwoju szkoły. W roku szkolnym 1966/1967 jej próg po raz pierwszy przekroczyli uczniowie płci męskiej. W setną rocznicę istnienia szkoły (1973/1974) wprowadzono od klasy trzeciej naukę języków: niemieckiego i francuskiego. Lata 80. XX wieku także obfitowały w różnorodne osiągnięcia uczniów w konkursach i przeglądach. W kolejnej dekadzie na skutek